

28.05.2026

Alliance Business Connect

Wakacje mogą przynieść ulgę gospodarce. Wszystko zależy od jednego miejsca na świecie

Najbliższe tygodnie mogą zdecydować o tym, czy szok na rynku ropy okaże się krótkotrwały, czy znacznie mocniej uderzać w gospodarkę. W scenariuszu bazowym ekonomiści nadal zakładają, że latem napięcie w Zatoce Perskiej znacznie słabnąć. Warunek jest jednak jeden: przywrócenie handlu przez Cieśninę Ormuz. Od tego zależą dziś ceny paliw, inflacja, nastroje konsumentów, a także kurs złotego.

Wakacje mogą przynieść ulgę gospodarce. Wszystko zależy od jednego miejsca na świecie

Polska gospodarka jest stabilna, ale najbliższe miesiące będą zależały od rozwoju sytuacji geopolitycznej. Szczególnie ważne są wydarzenia w Zatoce Perskiej, które wpływają na ceny ropy, inflację, nastroje konsumentów, kurs walutowy i oczekiwania dotyczące stóp procentowych.

Marcin Kujawski z BNP Paribas mówił o aktualnych prognozach gospodarczych podczas spotkania Rady Ekspertów Alliance Business Connect.

– Pozytywem jest punkt startowy. Polska gospodarka pod koniec ubiegłego roku rozwijała się bardzo szybko. Dynamika produktu krajowego przekraczała 4 proc. rok do roku, czyli był to bardzo solidny wynik. Pierwszy kwartał przyniósł pewne schłodzenie, ale przede wszystkim związane z zimową aurą. Tempo wzrostu gospodarczego zwolniło do 3,4 proc., ale dalej jest to bardzo przyzwoity wynik – mówił Marcin Kujawski z BNP Paribas.

Jak wskazuje ekspert, spowolnienie z początku roku było w dużej mierze efektem pogody, która szczególnie mocno uderzyła w sektor budowlany. W styczniu i lutym produkcja budowlano-montażowa notowała dwucyfrowe spadki. Nie zmienia to jednak faktu, że punkt wyjścia dla polskiej gospodarki pozostaje relatywnie dobry.

Cieśnina Ormuz kluczowa dla inflacji

Największym źródłem niepewności pozostaje dziś sytuacja w Zatoce Perskiej. To od niej zależy, czy szok na rynku ropy będzie krótkotrwały, czy znacznie mocniej wpływać na gospodarkę, przedsiębiorców i konsumentów.

– To, co przykuwa naszą codzienną uwagę, to oczywiście sytuacja w Zatoce Perskiej. Wahania cen ropy naftowej podążają w ślad za komunikacją przede wszystkim prezydenta Donalda Trumpa. Każdy wpis wywołuje potężne reakcje. Potrafiliśmy już zejść chwilowo z ceną ropy poniżej 90 dolarów za baryłkę i zbliżyć się do 120 dolarów. Obecnie ceny baryłki to ponad 100 dolarów – skomentował Marcin Kujawski.

Według eksperta kluczowym problemem jest ograniczenie eksportu surowca z regionu. Chodzi o skalę, której nie da się łatwo zastąpić w krótkim czasie.

– Spadek eksportu z rejonu Zatoki Perskiej w przypadku surowej ropy naftowej to około 10 mln baryłek dziennie. Do tego dochodzą paliwa i produkty finalne. Łącznie to jest pewnie 12–15 mln baryłek, czyli około 12–15 proc. globalnego zużycia. Pozbawienie się tak dużej podaży jest szokiem o charakterze globalnym, odczuwalnym wszędzie na świecie – mówił.

Scenariusz bazowy zakłada, że napięta sytuacja potrwa do czerwca, a w wakacje dojdzie do normalizacji. To jednak założenie obarczone dużą niepewnością polityczną.

– Zakładamy, że porozumienie uda się osiągnąć latem, czyli ta napięta sytuacja pozostanie do czerwca, natomiast w wakacje jakoś się unormuje. Ale to jest założenie obarczone bardzo dużą niepewnością. Polityka jest aspektem, który ciężko się prognozuje – wyjaśniał.

Najważniejszym sygnałem dla gospodarki światowej będzie więc nie tyle samo porozumienie polityczne, ile faktyczne przywrócenie handlu przez Cieśninę Ormuz.

– To, co jest najważniejsze, to uruchomienie Cieśniny Ormuz. Inne warunki porozumienia pokojowego są ciekawe i mają szereg implikacji, natomiast dla gospodarki światowej najważniejsze jest przywrócenie handlu przez Cieśninę Ormuz. Tego powinniśmy się doszukiwać w doniesieniach prasowych – mówił Kujawski.

Jeżeli handel nie zostanie wznowiony, sytuacja na rynku surowców energetycznych może się nie poprawić. To oznaczałoby słabsze perspektywy dla konsumentów, którzy większą część budżetów musieliby przeznaczać na paliwa i energię, ograniczając inne wydatki.

– Cieśnina Ormuz jest wąskim gardłem dla gospodarki światowej, którego w krótkim terminie nie da się ominąć. Im dłużej kryzys będzie trwał, tym napięcia będą coraz większe i problem inflacji może stać się dużo większy, niż obecnie zakładamy – ocenił.

Jak szybko odczujemy różnice, gdy konflikt ustanie?

W scenariuszu optymistycznym spadek cen ropy mógłby nastąpić szybko po pojawieniu się informacji o porozumieniu i wznowieniu transportu. Według Kujawskiego możliwy byłby powrót cen do poziomu 80–85 dolarów za baryłkę. W scenariuszu negatywnym przedłużający się kryzys mógłby jednak oznaczać znacznie poważniejsze konsekwencje.

– Jeżeli ta sytuacja miałaby się przedłużać poza czerwiec, czyli do okresu wakacyjnego, to poziomy 200 dolarów za baryłkę ropy nie są niewyobrażalne. Na razie to czarny scenariusz, ale taki, który powinien pojawiać się w warunkowych scenariuszach – mówił Marcin Kujawski.

Polska ma bufor, ale ryzyka pozostają

Przy założeniu normalizacji sytuacji na Bliskim Wschodzie prognozy dla Polski pozostają umiarkowanie optymistyczne. Inflacja miałaby zbliżyć się do 4 proc. rok do roku pod koniec bieżącego roku, a w 2027 r. wrócić w okolice celu inflacyjnego Narodowego Banku Polskiego.

– Zakładamy, że inflacja zbliży się do 4 proc. rok do roku pod koniec bieżącego roku. Natomiast w 2027 r. powinniśmy z powrotem zjechać w okolice 2,5 proc., czyli celu inflacyjnego NBP. To jest jednak oparte na założeniu, że sytuacja na Bliskim Wschodzie się unormuje – zaznaczył Kujawski.

W bazowym scenariuszu BNP Paribas Rada Polityki Pieniężnej nie zmieni wysokości stóp procentowych do połowy przyszłego roku. Później możliwa byłaby jedna obniżka, do 3,5 proc. z obecnych 3,75 proc. Ekspert podkreśla jednak, że przedłużający się kryzys na Bliskim Wschodzie zwiększa prawdopodobieństwo podwyżek.

– Póki co nie zakładamy podwyżek stóp procentowych, natomiast ich prawdopodobieństwo w ostatnich tygodniach się zwiększyło. Im dłużej sytuacja na Bliskim Wschodzie będzie napięta i niepewna, tym bardziej widmo podwyżek stóp procentowych będzie stawało się realistyczne – dodał.

Ważnym elementem prognoz jest również kurs złotego. Według eksperta polska waluta może poruszać się wobec euro w przedziale 4,20–4,25. Silniejszej aprecjacji nie sprzyja napięta sytuacja geopolityczna, ale przed mocnym osłabieniem złotego może chronić napływ środków unijnych.

– Zakładamy stabilizację złotego względem euro, czyli poruszanie się w zakresie 4,20–4,25. Czynniki geopolityczne mogą niekorzystnie oddziaływać na złotego, natomiast fakt, że otrzymujemy tak wielkie środki z Unii Europejskiej, daje amunicję Ministerstwu Finansów, żeby temu osłabieniu przeciwdziałać – wyjaśnia ekspert.

Jak dodaje, Polska wciąż jest postrzegana przez globalnych inwestorów jako rynek wschodzący lub znajdujący się na granicy rynków rozwiniętych. Dlatego w okresach napięcia kapitał odpływa w stronę bezpiecznych aktywów, takich jak dolar czy złoto. Skala ostatniego osłabienia złotego była jednak niewielka.

– Polska wciąż jest postrzegana jako rynek wschodzący, pewnie na granicy rynków rozwiniętych. W warunkach napięcia kapitał z takich rynków co do zasady odpływa. Natomiast skala tej deprecjacji była znikoma. To był ruch rzędu 2 proc. względem euro. To nie było nic, co mocno uderzyło w złotego – komentuje Kujawski.

Jednym z czynników stabilizujących sytuację mają być fundusze europejskie. Ekspert wskazuje na Krajowy Plan Odbudowy, regularne fundusze spójnościowe oraz program SAFE. Łącznie napływ środków z Brukseli może być w tym roku rekordowy.

– Jeśli chodzi o przepływ funduszy z Brukseli, ten rok powinien być rekordowy. To może być nawet ponad 50 mld euro, czyli ponad 200 mld zł. Kwota wyraźnie wyższa niż cokolwiek, z czym mieliśmy do czynienia w przeszłości – mówi Marcin Kujawski.

O Alliance Business Connect

Alliance Business Connect to organizacja łącząca przedsiębiorców, menedżerów i ekspertów różnych dziedzin. W ramach ABC działa Rada Ekspertów, której członkowie komentują najważniejsze zjawiska gospodarcze, prawne, podatkowe i społeczne oraz dzielą się wiedzą przydatną dla biznesu.

Więcej informacji o ekspertach Alliance Business Connect można znaleźć na stronie:
<https://www.alliancebc.pl/poznaj-ekspertow-abc>